

Tajemnice życia pozagrobowego

Autor: Faustyna - 02/02/2011 14:03

Na podstawie książki Andrzeja Sieradzkiego o tym samym tytule

Gdy życie człowieka dobiega kresu , cała jego psychika jest zakłócona i rozdarta.

To co budował przez całe życie , kończy się bezpowrotnie.

Choćby był na tę śmierć przygotowany i nie lękał się jej przedtem , to w tym jedynym , rozstrzygającym momencie czuje z niczym nieporównaną grozę. Umierającemu trudno się z tą nieuchronnością pogodzić i najczęściej próbuje walczyć , szukać ratunku , co w medycynie nazywa się agonią(przedśmiertną walką).

Mózg takiego człowieka pracuje wówczas na zwielokrotnionych obrotach i potrafi w ciągu maksimum kilku sekund przypomnieć różne stany faktyczne , będące przekrojem jego życia.

O takich stanach świadomości wiemy chociażby od osób , które przeżyły śmierć kliniczną.

W chwili zgonu źrenice rozszerzają się maksymalnie , odruchowo pragnąc wpuścić jak największą ilość światła dla podtrzymania gasnącego życia.

Jak pisze ks. dr. Aleksander Żychliński w „Życiu pozagrobowym” :

”To , co nazywamy ostatnim tchnieniem , zwykle nie jest momentem rozłączenia się duszy i ciała.

Choć zewnętrzne objawy życia ustały i człowiek leży jak martwy ,to jednak dusza niekoniecznie opuściła już ciało. Następuje to raczej dopiero po pewnym czasie , przypuszczalnie do dwóch godzin od ostatniego tchnienia, chyba , że zachodzi przypadek śmierci gwałtownej.”

Mistyczka Marta Robin mawiała: **„Dusza nie opuszcza ciała tak szybko , jak myślimy.**

Gdybyśmy wiedzieli , co się wówczas rozgrywa , modlilibyśmy się na kolanach za zmarłego z całego serca , zamiast się spieszyć z ubieraniem go”.

Warto dodać , że w szpitalach jeszcze przez dwie godziny od stwierdzenia zgonu , ciało pozostaje na Sali(odgrodzona parawanem), a dopiero po tym czasie przewożone jest do kostnicy.

Jak podaje mistyczka Fulla Horak , w książce „O życiu pozagrobowym” :

„ W chwili śmierci , kiedy dusza rozstaje się z ciałem , to człowiek choćby był nieprzytomny ,

chocby śmierć nastąpiła we śnie lub była gwałtowna , to przynajmniej na ułamek chwili ma świadomość własnej śmierci”.

W.T Stead w książce „Listy z zaświata tak opisuje moment śmierci: **„Chwila ostatnia bywa często pełna bólu i trwogi.**

U niektórych osób odłączenie się duszy od ciała trwa dosyć długo , a u innych dokonuje się w mgnieniu oka. Czasami te śmiertelne urodziny przypominają narodziny dziecka ; dusza musi dużo pracować , aby się wyzwolić. Odpowiedzi należy szukać tylko w tajemnicy grzechu człowieka i Krzyża Chrystusowego. Ostateczne rozstanie się duszy i ciała jest sprawą kilku chwil.

Nie ma więc żadnego powodu, by z wielkim niepokojem o tym myśleć. Dusza spokojna , przygotowana i świadoma co ja może czekać , nie ma powodu odczuwać niepokoju. Pan Bóg daje każdemu , kto nie grzeszy zuchwale lub z premedytacją nieco czasu , aby mógł wzbudzić w sobie żal za grzechy.

Na około 2-3 godziny przed śmiercią często poprawia się stan chorego , zanika ból i strach.

Pojawia się spokój i poprawia samopoczucie. Tylko ten , kto tego nie pragnie , nie doświadcza poprawy.

Według Marii Simmy , **skrucha jest bardzo ważna , gdyż sprawia , że grzechy zostają odpuszczone w każdym przypadku. Pozostają jednak ich konsekwencje , czyli kara za grzechy.**

Możliwe jest też uzyskanie w momencie śmierci odpustu zupełnego , co pozwala duszy uniknąć mąk czyśćcowych , ale dusza musi być wolna od wszelkiego przywiązania do rzeczy ziemskich i skłonności do grzechów lekkich.

Śmierć to ostatnia szansa dla złych mocy , aby walczyć o duszę danego człowieka. Szatan i złe duchy kusząc umierającego człowieka odwołują się najczęściej do grzechów , którym w życiu ulegał. Jeśli np. żywił do kogoś nienawiść , to złe duchy przypominają mu wszystkie krzywdy i podsycają negatywne uczucia.

Podobnie działają też w przypadku nieczystości , przedstawiając mu osobę , do której odczuwał pożądanie , pogłębiając przeżywane wątpliwości religijne , pogłębiając jego cierpienia , aby narzekał na swój los , albo co gorsze złorzeczył Bogu. Zawsze atakują najsłabsze punkty człowieka

Człowiek jednak nie jest bezbronny. Posiada łaskę Bożą , dzięki której skutecznie może się tym atakom oprzeć , gdyż jeśli człowiek nie chce , to szatan nie może go do niczego zmusić i jest w stanie zwycięsko wyjść z tej ostatniej próby.

Miłosierny Bóg daje człowiekowi w tych ostatnich chwilach jego życia dodatkowa szansę zdobycia sobie zasług. W tym celu poddaje duszę ostatniej próbie.

Dusze ludzi grzesznych walczą wówczas o uratowanie się przed potępieniem wiecznym , a dusze ludzi pobożnych o to , aby zasłużyć sobie na jeszcze piękniejsze miejsce w niebie i wychodzą z tego zwycięsko.

W uprzywilejowanej sytuacji są ci , którzy w ciągu życia modlili się do Najświętszej Dziewicy , do Św. Józefa- patrona dobrej śmierci lub do Św. Michała Archaniola i innych świętych. Mogą liczyć

na ich pomoc.

Nie wszyscy umierając poddawani są ostatniej próbie. To Bóg zna stan ludzkich dusz i czyni wszystko dla ich dobra..

Na podstawie wielu relacji z pogranicza śmierci oraz dusz zmarłych , wiemy , że tuż przed samym zgonem do umierającego przybywają dusze bliskich mu osób , którzy zmarli wcześniej. Są to zwykle dusze z najbliższego kręgu rodzinnego. Ich zadaniem jest towarzyszenie zmarłemu w stawianiu pierwszych kroków na tamtym świecie.

W odpowiedzi na pytanie: **czy gdy umiera człowiek upośledzony umysłowo , to po śmierci wie, kim był za życia?** – św. Magdalena-Zofia Barat mówi , że dusza taka ma pełną świadomość kim była za życia. Swoją chorobę i związane z tym cierpienie wspomina z wielką radością , bo zmniejszają one jej pokutę po śmierci.

Może nasuwać się pytanie: **dlaczego ludzie zapadają na choroby umysłowe?** Święta wyjaśnia , że Bóg czasami odbiera ludziom rozum , aby uniknęli popełnienia ciężkich grzechów lub by nie brnęli w dotychczasowych grzechach. Dusze ich za życia cierpią tylko w chwilach , gdy odzyskują świadomość., Podobnie jest z kalekami. Każdy człowiek wie , dlaczego był kaleką i od popełnienia jakich grzechów Bóg kalectwem starał się go uchronić.

=====